

Bez oddechu

Sumptuastic

Słowa o jutrze rozwiał wiatr,
Wszystko było jak kruchy domek z kart.
Ktoś tak nagle odebrał oddech Twój,
Jak to mogło się zdarzyć, powiedz jak?

Białe żagle po niebie płyną gdzieś,
Widzę tam Ciebie pośród nich.
Nie wiem co teraz ważne jest,
Oddychaj, oddychaj, oddychaj...

ref.
Obudź się, otwórz oczy swe,
Nie zostawiaj tutaj mnie, jeszcze nie...

Dokąd zabiorą teraz Cię?
Otwórz swe oczy i powiedz gdzie?
Jak teraz sam mam dalej iść?
Jak teraz sam mam dłużej żyć?

Nic już nie będzie takie jak było,
Wątpliwa przyszłość kołysze mnie.
I choć wiem że zawsze będziesz za mną kroczyć,
Żeby Cię zobaczyć muszę zamknąć oczy.

ref.
Obudź się...

...jeszcze nie... x2